№ 278. Dnia 18 grudnia 1907 roku. — SRODA. — Dnia 5 grudnia 1907 roku. Rok II.

PRENUMERATA

w Wilnie: Rocznie 4 rb. Półrocznie 2 rb. — k. Kwartalnie 1 rb. — k. Miesięcznie — rb. 35 k.

dla zamiejscow. pocztą: Rocznie 6 rb. Półrocznie 3 rb. — k. Kwartalnie 1 rb. 50 k. Miesięcznie — rb. 50 k.

Za odnoszenie do domu: rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

Za granicą: rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedyńczy w Wilnie 3 kop. Na prowincji 5 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.

Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 1 rb.

Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub oprócz dopłaty pocztowej.

Ś. † P.

SZYMON Hr. KOMOROWSKI

po ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 3 grudnia 1907 r., opatrzony św. Sakramentami, w wieku lat 38.

Nabożeństwa żałobne odbędą się w Wilnie: w kościele św. Katarzyny we środę dnia 5 grudnia o godzinie 11 rano i w Kiejdanach w piątek, dnia 7 grudnia, poczem zwłoki zostaną oddane ziemi w Syrutyszkach, — o czem zawiadamiają żona i dzieci.

Teatr Miejski TEATR POLSKI Teatr Miejski

Dziś, we środę dnia 5 grudnia r. b.

„SEN NOCY LETNIEJ“

sztuka Szekspira.

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn. DYREKCJA A. SZUMANA. Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.

Początek o godzinie 10 wieczorem.

„DZIENNIK WILEŃSKI“

Polityczny, społeczny i literacki.

Najtańsze pismo polskie codzienne na Litwie!

W kwartale I-szym roku 1908 „DZIENNIK WILEŃSKI“ rozpocznie druk najnowszej powieści

Henryka Sienkiewicza

osnutej na tle stosunków współczesnych p. t.

„PONAD ŻYCIEM“

Od 15 grudnia format pisma znacznie powiększony.

Prenumerata w Wilnie:		Na prowincji:	Za granicą:
rocznie	6 rb. — kop.	8 rb. — kop.	12 rb. — kop.
półrocznie	3 rb. — kop.	4 rb. — kop.	6 rb. — kop.
kwartalnie	1 rb. 50 kop.	2 rb. — kop.	3 rb. — kop.
miesięcznie	— rb. 50 kop.	— rb. 70 kop.	1 rb. — kop.
tygodniowo	— rb. 15 kop.	zmianą adresu 20 kop.	

Numer pojedyńczy 5 kop.

Adres Redakcji: „Dziennik Wileński“ Wilno, Dominikańska 17.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują filje, księgarnie i biura ogłoszeń.

Kalendarz Miński na rok 1908

wydany nakładem Mińskiego Towarzystwa Dobroczynności

Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach Makowskiego w Mińsku i Wilnie, Zawadzkiego w Wilnie i w innych.

Cena 35 kop. 6 2136 1

Nowy cios.

Wieść o wywłaszczeniowym projekcie rządu pruskiego w całej dawnej Rzeczypospolitej wywołała okrzyk bólu i oburzenia. I my na Litwie, oddzieleni od Wielkopolan kordonem granicznym i tak mało słyszący nawet o nich w czasach normalnych, uczuliśmy, że oni z nami do jednego należą narodu i że cios, w nich wymierzony, godzi w nasze serca.

Obecnie cios nowy spada na bliższe, związane tysiącem stosunków z nami Królestwo. Gen.-gubernator warszawski zamknął Polską Macierz Szkolną. Po tylu latach udręki, po krótkotrwałych nadziejach pozostało Królestwu jedno tylko prawo, prawo zakładania szkół prywatnych z językiem wykładowym polskim. Dla należytego postawienia sprawy stworzyło ono instytucję, którą ukochało, dla której niosło w hojnej ofierze pracę i pieniądze. Tą instytucją, którą Królestwo miało istotne prawo się szczycić, była Polska Macierz Szkolna. Dużo miała ona wrogów, długo jednak nie mogli oni jej nic zrobić. Ani czujność władz miejscowych, ani gorliwość denuncjatorów prywatnych nie mogły jej dowieść nic nielegalnego. Działała ona w ramach, przez ustawy wskazanych i urzeczywistniała tylko prawo, przez władzę Najwyższą przyznane. Nie mogąc wytoczyć jej procesu, władze miejscowe skorzystały ostatecznie ze swych pełnomocnictw nadzwyczajnych i Macierz zamknęły.

Boleśnie odczuwamy tę wielką stratę, jaką ponosi Królestwo, ale nie zapominamy, że ani prawo o wywłaszczeniu, ani zamknięcie Macierzy nie dają nam powodu do rozpaczy. Byłoby rzeczą istotnie straszną, gdyby Niemcy, nie przestając dążyć do naszego wytępienia, powiedzieć sobie mogły: nie potrzebujemy gwałcić własnej konstytucji, nie potrzebujemy ustaw wyjątkowych, nie potrzebujemy nawet miljonów, ziemia i bez tego wszystkiego będzie niebawem naszą.

Rzeczą rozpaczliwą byłoby, gdyby Królestwo nie zdobyło się na taką instytucję, jak Macierz, lub założywszą ją, pozwoliło jej upaść dla braku poparcia i ofiarności. Lecz nie, Macierz rozwijała się świetnie i najpiękniejsze rokowała nadzieje.

Tylko brak sił żywotnych w narodzie, brak poczucia obowiązku i tylko własne „upodlenie ducha“ budzić może rozpacz i boleść bezgraniczną. Wszystko inne jest tylko ciosem, których tyle jużeśmy przetrwali, a jednak żyjemy.

Spójrzmy na Poznańczyków. Wieści o wywłaszczeniu przyjmowali oni od początku z większym spokojem, niż rodacy jakiejkolwiek innej, niezagrożonej bezpośrednio dzielnicy i spokój ten nie opuszcza ich i obecnie. Milczą, bo wiedzą, że płakać i szlochać „jest rzeczą niewieścią“; milczą, bo wiedzą, że nie należy „roznamiętniać się w przekleństwa“, lecz „uderzyć w czynów stal“. Są spokojni, bo wierzą we własne siły, wierzą, że spełnią wszystko, co obowiązek nakazuje. Wyparci z jednej pozycji, będą się bronić na drugiej, pozbawieni jednego oręża, pochwycą inny i dotrwają na stanowisku do pomyślniejszej chwili.

We wszystkich ciężkich przejściach Polacy z innych dzielnic powinni mieć oczy zwrócone ku kolebce narodu i z zachowania się Wielkopolan czerpać wzory dla siebie. Nic nie jest stracone, dopóki duch żyje.

J. Hłasko.

Zamknięcie „Macierzy“.

WARSZAWA. (*Tel. Ag. Petersb.*). **Z rozkazu generał-gubernatora zawieszoną została działalność towarzystwa „Polska Macierz Szkolna“ w Warszawie i w Kołach jej w całem Królestwie Polskiem.**

Koło Równouprawnienia Kobiet.

Miesiąc upłynął od ulegalizowania ustawy, Koło podzieliło się na sekcje, przystąpiono do roboty, więc czas donieść szerszemu ogółowi o jego działalności i zamiarach na przyszłość. Opracowano tekst odezwy do Dumy Państwowej, w której Polki, Litwinki, Białorusinki, w pełni uświadomienia co do spraw swych, żądają zupełnego równouprawnienia politycznego i obywatelskiego.

Odezwę tę roześle się po całej Litwie i Białej Rusi, by jeszcze w tej Dumie złożony był dowód budzenia się samowiedzy naszej. Pokaźna liczba mężczyzn oświadczyła gotowość podpisania tej odezwy, manifestując tym sposobem uznanie dla słusznych żądań kobiet. Z Koła Kobiet wyłoniła się myśl wysłania do Dumy Państwowej petycji o prawo zakładania prywatnych szkół z polskim językiem wykładowym. Myśl ta znalazła powszechne uznanie i petycja wysłaną będzie od imienia wszystkich Polaków, którzy podpisem swym stwierdzą, że łączą się w akcji wywalczenia tych minimalnych swobód na polu naszego szkolnictwa.

Koło ma zamiar urządzać co miesiąc odczyty, aby uświadamiać szerszy ogół o kwestji równouprawnienia i wszelkich sprawach z niem związanych. Odczyt jedynej prelegentki, dotąd przez Koło sprowadzonej—p. Tużymy, niedość zaciekawił dla zbyt pobieżnego traktowania sprawy.

W połowie grudnia wygłoszone będą dwa odczyty przez p. Ostachiewiczową, która gruntownie kwestję ruchu kobiecego opracowała.

W sekcji samokształcenia rozpoczęły się wykłady prawa, trwać one będą do końca maja. Prowadzone przez jednego ze zdolniejszych młodych adwokatów, poważnie traktowane, dadzą pierwsze podstawy do dalszych studjów, w celu przygotowania kobiet do przyszłej ich szerszej działalności. Na lekcje prawa zapisywać się można u mnie, Niemiecka 3 m. 4, od 1—2 codzień, za wyjątkiem niedziel i świąt i u sekretarki, p. Kiersnowskiej, Wileńska 30, m. 15, od 4—7.

Dr. Palczewska zorganizowała u siebie kursa samarytańskie (opatrunki, podawanie pierwszej pomocy chorym). Zapisywać się można u niej, ul. Wielka 64, m. 5, od 5—7.

Komisja redakcyjna, w tej sekcji utworzona, obowiązana opracować co tydzień mały artykulik o ruchu kobiecym, tak poważne przybierającym rozmiary na świecie całym. „Dziennik Wileński“ otworzył nam swe szpalty.

W sekcji wychowawczej, w sprawie tak zawsze doniosłej, a bezpośrednio ze sprawą równouprawnienia kobiet związanej, gdyż, wychowując racjonalnie przyszłe pokolenia, drogą ewolucji dojść musimy do tego, że kobieta zajmie równe mężczyźnie stanowisko człowieka, a mężczyźnie nie przyjdzie na myśl kwestjonowanie jej tych praw — dokłada się starań, w celu utworzenia Klubu pedagogicznego.

Na tygodniowych zebraniach, w gronie rodziców i wychowawców roztrząsane będą rozmaite kwestje pedagogiczne, z góry do dyskusji przygotowane, rozpatrywane będą nowe kierunki i prądy, wciąż ujawniające się w pedagogji. Nowoukazujące się podręczniki i dzieła pedagogiczne, streszczone uprzednio, poddawane będą dyskusji, a stała sekretarka, p. Ludwika Życka, spisywać będzie treść narad i ich wyniki, by zamiejscowi członkowie Koła, interesujący się tą sprawą, otrzymywać mogli sprawozdania i za pomocą korespondencji z sekretarką brać czynny udział w sprawie zaprowadzenia koniecznych reform w wychowaniu i śledzić walkę nowych idei, chcących zburzyć wszystko, na czem się dawno pedagogja wspierała, a z których nie wszystko i nie zawsze z korzyścią dla naszej młodzieży zastosowane być może. Otóż ze starcia się zdań, z wyrobienia opinji o danych kwestjach niemała korzyść wyniknąć musi tak dla rodziców, nie mogących się nieraz połapać w wirze nowych pojęć, którym, bez ich świadomości, młodzież ulega, jak i dla młodzieży, która nie będzie mogła rzucać w oczy rodziców zarzutów: „starzy jesteście, nie rozumiecie nas, my, młodzi, sami sobie drogę torować będziemy“.

Poza „Klubem pedagogicznym“, sekcja ta ma zamiar rozwinąć agitację, by w domach rodzinnych wszystkich sfer potworzyły się ogniska dla młodzieży obu płci, by raz na tydzień młodzież ta mogła zbierać się i samodzielnie urządzać literacko-artystyczne wieczorki. Gdy będą mogli spędzać wieczory na szlachetnej rozrywce, przestaną im smakować te nieustannie urządzane taneczne wieczorki, na których większość gra w karty i pije, zatracając w sobie pierwiastki tego wszystkiego, co stanowi czar epoki młodzieńczej.

Może być, że tę myśl szerzej można będzie rozwinąć i przy współudziale rodziców Polaków warstw wszystkich zdoła się stworzyć jedno stałe ognisko, w którem młodzież każdą wolną od zajęć chwilę z pożytkiem spędzać będzie mogła.

Nie chodzi tu wcale o stosowanie jakiegoś przymusu, jest on niemożliwym i nigdy do żadnego rezultatu nie doprowadza, młodzież nie lubi opieki starszych, ale gdy ta opieka, nie narzucając się, podsuwa tylko sposoby kulturalniejszego życia pozaszkolnego, — z pewnością spotka się z uznaniem i młodzież nasza, tak jak angielska, od wczesnych lat myśleć będzie o tem, że ma obowiązki wszechstronnego kształcenia się na przyszłych obywateli kraju.

Do sekcji tej, mającej jeszcze inne plany na przyszłość, zapisywać się można u p. Makowskiej, w księgarni, przy ul. Święto-Jańskiej, codzień od 4—6.

Sekcja ekonomiczna wykonywa zadania „Ligi kupujących i pracujących w swojskim przemyśle i handlu“, t. j. stara się wpłynąć na poprawę warunków pracy, przez unormowanie zakupów, podniesienie dobrobytu klasy pracującej w przemyśle i handlu, przez popieranie swojskiego przemysłu i handlu. Dla dania pomocy kobietom, żyjącym z pracy rąk, stworzyła zaczątek Domu Zbytu, który niewiadomo, czy się rozwinie, z braku zrozumienia własnej korzyści przez pracownice, dla których został stworzony.

Nie kwapią się ze znoszeniem swoich wyrobów, żądając zaraz opłaty; nie posiadając środków, nie możemy temu zadośćuczynić, nie tracimy jednak nadziei, że pracownice potrafią ocenić korzyści z takiego rynku zbytu, tembardziej, że p. Montwiłł obiecał w czasie ferji świątecznych otworzyć w banku drobny kredyt dla tych pracownic. Czekamy zalegalizowania ustawy „Ligi“, by współdziałać z szerszym ogółem w zakładaniu rozmaitych kooperatyw. Do sekcji tej, również w wyżej oznaczonych godzinach, u prezeski zapisywać się można.

Sekcja pracy kulturalnej nad ludem miejskim rozpoczęła swą działalność od organizowania czytania po pracowniach arcydzieł naszej literatury. Pogadanki, prowadzone z pracownicami, mają na celu zachęcenie ich do tworzenia związków zawodowych, kas oszczędnościowych i t. d. Dla pracownic, które Koło swą opieką otoczyć zdołało, wyjednano bezpłatną pomoc lekarską i prawną, pomyślano o tem, by chore pracownice, potrzebujące letniego wypoczynku, znalazły pomieszczenie na letnie miesiące. Dla kobiet z ludu urządzono pogadanki, dążące do zaszczepienia pojęć o higjenie i do podniesienia kultury codziennego życia.

W sekcji tej zapisy przyjmuje Marja hr. Tyszkiewiczówna, wiceprezeska (Trocka dom własny), od 5—6 codziennie i p. Tromszczyńska (Wileńska 30 m. 15) od 10—4-ej.

W sekcji kulturalnej nad ludem wiejskim mamy szczegółowo opracowane instrukcje, wskazujące rozmaite sposoby podniesienia kultury, ale praca ta tylko wtedy rozwinąć się może, gdy panie ziemianki zechcą przystąpić do naszej organizacji i zażądają od nas wskazówek, opracowanych na zasadzie prac, już dokonanych w stronach o bardziej rozwiniętej kulturze.

Członkowie zamiejscowi płacą 3 rb. rocznie, otrzymują co miesiąc sprawozdania z posiedzenia, na którem poszczególne sekcje szczegółowe podają dane o dokonanych w ciągu miesiąca pracach, tym sposobem żywy mogą brać udział w całej działalności Koła.

Zapisy ja przyjmuję i na wszelkie zapytania daję wyjaśnienia w możliwie najkrótszym czasie. Miescowi członkowie zapisywać się mogą tak u mnie, jak u skarbniczki, p. Stefanji Montwiłłowej, codzień od 12-ej—1-ej (Wielka Pohulanka dom Tyszkiewicza) i u sekretarki, p. Kiersnowskiej (Wileńska 30 m. 15) od 4—6.

Posiedzenia Koła odbywają się w każdą drugą niedzielę po pierwszym, w tym miesiącu wypada zebrać się 9-go, o 5-ej w sali posiedzeń Tow. Dobroczynności (Wileńska ul.) Na posiedzenie przyjść mogą tylko osoby, już do Koła zapisane, które tegoroczną opłatę wniosły.

Przyjezdnych gości tylko Zarząd ma prawo zapraszać, a zbiera się on u prezeski w piątek, przed niedzielą, na zebranie przeznaczoną.

Prezeska Koła

Emilja Węsławska.

Towarzystwo „Oświata“.

W sobotę ubiegłą w sali Tow. Opieki nad Dziećmi odbyło się ogólne zebranie wileńskiego Tow. „Oświata“, na którem, prócz 28 delegatów, było obecnych przeszło 100 członków, mających li tylko głos doradczy. O dokonanych na zebraniu wyborach pisaliśmy już wczoraj, dziś zaznaczymy, że przebieg zebrania był następujący. Po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu Głównego, rozprawiano naprzód nad projektem Instrukcji, normującej stosunki wewnętrzne, który też z drobnemi

zmianami uchwalono, wreszcie nad wnioskami członków.

Najciekawszemi dla ogółu są sprawozdania Zarządu, przedstawiające zarys krótkich jeszcze dziejów Towarzystwa. Pierwsze organizacyjne zgromadzenie walne odbyło się d. 8(21) stycznia r. b. Odbyto na niem wybory tymczasowych władz Towarzystwa i Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej. W parę dni potem ciała te ukonstytuowały się w ten sposób, że Zarząd Główny na prezesa wybrał p. R. Sumoroka, na prezesów dr. W. Węsławskiego i dr. L. Czarkowskiego, na skarbnika p. Fr. Jurjewicza i na sekretarza p. K. Dmochowskiego. Rada Nadzorcza zaś powołała na swego prezesa p. J. Montwiłła. Zarząd przystąpił niezwłocznie do gorliwej pracy, jak świadczy ilość posiedzeń, których do chwili sobotniego zebrania odbyło się 19.

Przystąpiono przedewszystkiem do zakładania Kół oświatowych. W Wilnie istnieje obecnie 6 Kół, z których każde zajęte jest pewną cząstką pracy oświatowej, rozpadającej się obecnie na trzy główne działy: ochronki, czytelnie i księgarnia. Pierwsze powstało Koło czytelniane, które objęło założoną uprzednio czytelnię imienia Mickiewicza, której filją obecnie jest Czytelnia imienia p. Marji Krauzowej.

Czytelnia imienia Mickiewicza, mieszcząca się w lokalu Giełdy pracy, w dniu otwarcia liczyła 700 tomów skatalogowanych i 13 czytelników, od tego czasu rozwija się bardzo pomyślne. W końcu roku sprawozdawczego 1906 miała już skatalogowanych 3420, w czem tylko 200 kupionych, resztę z darów, liczba zaś czytelników doszła do 1324. Śród nich 60% (795 osób) stanowią dzieci i młodzież. Z początku stanowili oni wyłącznie niemal zastęp korzystających z czytelni i dopiero z czasem zaczęli się zgłaszać starsi członkowie rodzin. Wielką biedą czytelni jest mała ilość książek, dla tego wieku odpowiednich. Zwracamy na to uwagę naszych prenumeratorów. Niech dobrze przeszukają u siebie w domu i z niepotrzebnych już książek dla dzieci i młodzieży zrobią podarunek gwiazdkowy Czytelni.

Ruch tam panuje bardzo ożywiony. Wydawano z początku książki 2 razy tygodniowo, obecnie 4 razy, przeciętnie zgłasza się 127 czytelników, a był taki dzień (25 listopada), w którym 315 osobom wydano 612 książek. Najchętniej czytane są powieści, zwłaszcza treści historycznej, oraz roczniki pism ilustrowanych. Godnem uwagi jest, że według zarządu, w Wilnie chętniej, niż w Warszawie lub Krakowie, czytane są poezje.

Z tego krótkiego streszczenia przekonać się można, że niezmiernie pożądanem byłoby otwarcie przynajmniej jednej jeszcze czytelni podobnej w innej części miasta. Koło pragnęłoby tego bardzo, ale brak środków nie pozwala dotąd na urzeczywistnienie tego zamiaru.

Drugiem co do czasu powstania było Koło księgarni i kolporterki. Otworzyło ono księgarnię, mieszczącą się obecnie przy ul. Wileńskiej w domu Dobroczynności. Głównem jej zadaniem jest rozpowszechnianie czytelnictwa wyłącznie wśród sfer ludowych na wsi i w małych miasteczkach. Księgarnia sporządziła normalny katalog książek ludowych, ułożyła kilka typów bibljotek popularnych i dziecinnych. Rozwija się pomyślnie i dziś już oddaje niewątpliwe usługi, tak bezpośrednio ludowi, jak i tym, co się pracą oświatową trudnią. Obecnie projektowane jest założenie filji w Dziśnie.

Trzeciem z kolei Kołem jest odczytowe, które przedewszystkiem zajęło się urządzeniem szeregu wykładów popularnych po 10 groszy, potem zaś cyklu wykładów dla inteligencji i młodzieży z dziedziny historji. Przy Kole utworzyło się też Biuro porady naukowej dla samouków.

Na prowincji w granicach gubernji wileńskiej powstało dotąd dwanaście Kół, mianowicie w Ejszyszkach, Głębokiem, Parafjanowie, Kościanie-wiczach, Żołudku, Żoślach, Koszedarach, Smorgoniach, Dziśnie, Olkienikach, Kiernowie i Lidzie.

Ze sprawozdania kasowego dowiadujemy się, że Towarzystwo liczy 579 członków rzeczywistych (składka roczna 1 rubel) i 109 wspierających (ze składką roczną 3 ruble). Od d. 1 stycznia r. b. do 25 listopada do kasy Zarządu Głównego wpłynęło ogółem 4,209 rubli i 93 kop. W tej liczbie składki członków rzeczywistych dały 685 rubli, wspierających 658, ofiary jednorazowe na cele ogólne 1,578 rb. 64 kop., sprzedaż marek „Oświaty“ 172 rb. 20 kop., wreszcie zapis ś. p. Józefy Kiełpsz przyniósł 475 rubli, nadto jako ofiary ze specjalnem przeznaczeniem wpłynęło 640 rb. i 9 kop. W liczbie ofiar znaczniejszych sprawozdanie wymienia: p. Ludomir Powstański 250 rb., Nieznajomy 200 rb., p. Nuna Młodziejowska 50 rb., p. Józef Pilawski 150 i w Moskwie zebrano 134 rb. 25 kop. Za pośrednictwem prasy miejscowej wpłynęło: z redakcji „Kurjera Litewskiego“ 228 rb. 40 kop. i z redakcji „Dziennika Wileńskiego“ 1,193 rb. 78 kop. Przyjaciele naszego pisma, jak widać, złożyli nie małą cząstkę, bo przeszło jedną czwartą ogółu dochodów „Oświaty“.

Wydatki w tymże czasie wyniosły ogółem 2,877 rb. 63 kop., a mianowicie z sum z przeznaczeniem specjalnem wydano 198 rb. 45 kop., do kapitału żelaznego przelano 532 rb. 24 kop., na zapomogi bezzwrotne Kołom wydano 484 rb., na pożyczki bezprocentowe tymże Kołom 900 rb., na sporządzenie marek 413 rb. 43 kop. W kasie pozostaje na cele ogólne 890 rb. 66 kop. i na specjalne 441 rb. 64 kop.

Wyjaśnić musimy, że zagranicą i w innych dzielnicach naszych bardzo rozpowszechnioną formą zbierania drobnych składek jest sprzedaż „marek“. Nasza „Oświata“ wydała marki w cenie 2, 6 i 10 groszy, które w biurze Zarządu nabyć można, lub wziąć w komis.

Tak skromnie się przedstawiają początki jednej z najważniejszych naszych instytucji. Mamy nadzieję, że w roku przyszym stały już obecnie Zarząd Główny będzie mógł się pochlubić wynikami lepszemi. Życzymy mu tego z całego serca, wyrażając zarazem szczerą wdzięczność tym wszystkim, którzy brali udział w najtrudniejszej zawsze pracy początkowej.

J. Kn.

Proces „bohaterów“ port-arturskich.

Od kilku dni najwyższy sąd wojenny kryminalny rozpoznaje sprawę Stessla, Rejsa, Foka i Smirnowa, generałów sztabu generalnego, oskarżonych o oddanie Japończykom Portu-Artura bez wyczerpania ostatecznych środków obrony.

Oskarżeni stanowią dwie wrogie względem siebie grupy; z jednej strony generał Stessel, Fok i Rejs, zaś z drugiej — gen. Smirnow. Świadkowie również, jako uczestnicy wojny, a nie tylko jej beznamiętni świadkowie, dzielą się na dwie grupy, na dwa wrogie obozy. Stąd subjektywizm w zeznaniach świadków i sprzeczność pomiędzy zeznaniami jednych i drugich. Naprzykład o artylerji rosyjskiej, broniącej pozycji Kin-Czou, świadek gen. Biełyj twierdzi, iż była doskonałą, zaś pułkownik Dmitrowskij powiada: „nie były to działa, lecz grzechoty“.

„W ustawicznym sporze pomiędzy świadkami i oskarżonymi (charakteryzuje przebieg rozprawy sądowej sprawozdawca pisma „Towariszcz“), pomiędzy świadkami jednego obozu i drugiego przechodzą wszystkie posiedzenia. W ich zupełnie sprzecznych zapewnieniach niema możności się zorjentować“.

Dotychczas nietyle przebieg śledztwa sądowego, ile sam akt oskarżenia ułatwia najwięcej zorjentowanie się w „sławnej obronie“ Port-Artura.

Generał Stessel dn. 12(25) marca 1904 r. otrzymał dowództwo obrony „kwantuńskiego okręgu fortecznego“, prawa komendanta oddzielnego korpusu podczas wojny, z bezpośrednią zależnością od głównodowodzącego armją mandżurską, gen. Kuropatkina; w zależności od Stessla, nie dość określonej regulaminem wojennym, znajdował się komendant fortecy Port-Artura, gen. Smirnow. Gen. Kuropatkin depeszą z dnia 5(18) czerwca 1904 r., powtórzoną dn. 17(30) tegoż miesiąca i następnie w liście z dnia 19 czerwca st. st. tegoż roku polecił generałowi Stesslowi, aby oddał komendę w fortecy Port-Arturskiej jej komendantowi, a sam przybył niezwłocznie do armji mandżurskiej.

Gen. Stessel rozkazu tego nie usłuchał, tłómaczył się zaś potem na śledztwie (wbrew zeznaniom niektórych świadków), że telegramów Kuropatkina z dnia 5 (18) i 17 (30) czerwca nie otrzymał, a tylko jeden list z dnia 19 czerwca i na list ten d. 21 tegoż miesiąca odpisał z prośbą pozostawienia go w Port-Arturze na stanowisku i z umotywowaniem, że jego wyjazd nagły źle mógłby oddziałać na wojsko. Gen. Kuropatkin, pomimo skarg gen. Smirnowa na Stessla na wtrącanie się ostatniego do wewnętrznych spraw komendantury w fortecy i pomimo zdania gen. Smirnowa, iż Stessel jest niezdolny do kierowania obroną fortecy i jest tchórzliwego ducha—zgodził się Stessla pozostawić na stanowisku.

W Port-Arturze zachodziły ustawicznie starcia i nieporozumienia pomiędzy Stesslem i Smirnowem, które przeszkadzały oczywiście lepszemu zorganizowaniu obrony i przygotowaniu się do oblężenia fortecy.

Generał Fok, niedoszły „bohater z pod Termopilów rosyjskich“ Kin-Czou, otrzymał d. 14 lutego st. st. i 6(19) maja 1904 r. rozkaz kategoryczny bronić uporczywie pozycję Kin-Czouską, zamykającą jedyną drogę z północy na Kwantun do Port-Artura. Pozycja ta posiada wyborne warunki naturalne i zajmuje nieznaczny front około 1½ wiorsty. Polecono mu, aby bronił się do ostatka, choćby na bagnety i użył do tego nietylko 5-go wschodnio-syberyjskiego pułku, ale też i znajdujących się obok pułków 13 i 14-go. Podczas walki gen. Fok wcale nie wyzyskał środków obrony, nie użył nawet rezerwów i niezgodnie z prawdą tłómaczył swój odwrót, w depeszy, wysłanej do Stessla: „położeniem krytycznem i zupełnym brakiem nabojów“.

Odwrót był formalną ucieczką wojsk rosyjskich, w olbrzymim popłochu i ze znacznemi stratami. Gen. Fok nie dotrwał nawet na pozycji do zmroku, pod którego przykryciem odwrót byłby bezpieczniejszym.

Gen. Stessel, jak zarzuca mu akt oskarżenia: „Świadomie, niesłusznie i kłamliwie złożył raport o wynagrodzeniu gen Foka—orderem Św. Jerzego 3-go stopnia.“ Stessel, czytamy w akcie oskarżenia: „Dla osobistych korzyści, mając na celu przypisanie sobie przed władzą udziału w niebywałych bitwach,“ przedstawił głównodowodzącemu armją mandżurską 14 i 18 maja i namiestnikowi na Dalekim Wschodzie 17 (30) maja raporty o bitwie przy Kin-Czou, w których niezgodnie z prawdziwym stanem rzeczy pisał: „w tej gorącej sprawie—wystrzelaliśmy wszystkie nabojo“... „odstępowaliśmy w doskonałym porządku do Nangalina,“ przytem dawał tym raportom taką formę, że nie było wątpliwości, że on, gen. Stessel, osobiście i przytem z wielką energją kierował czynnościami wojsk, tymczasem, podczas całej bitwy pozostawał w Port-Arturze.“

Również fałszywe i niezgodne z prawdą były raporty gen. Stessla o bohaterskiej obronie Port-Artura: „Stessel dla korzyści osobistych i mając na celu uchodzić przed „naczalstwem“ za uczestnika nieistniejących bojów, przedstawił głównodowodzącemu armją mandżurską w liście z dnia 1 (14) czerwca raport o własnej działalności w fortecy portarturskiej, w którym, niezgodnie z prawdą, komunikował: „zawsze bywam przy wszystkich starciach z Japończykami,“ kiedy od dnia 26 stycznia 1904 r. do 1 (14) czerwca t. j. do dnia listu Stessla do Kuropatkina nie było żadnego starcia z wojskami japońskiemi, oprócz bitwy przy Kin-Czou, w której Stessel wcale nie przyjmował udziału.

Akt oskarżenia o działalności gen. Rejsa, przyjaciela Stessla, i gen. Smirnowa, komendanta fortecy i antagonisty Stessla, daje niewiele ciekawszego materjału. Winni są przedewszystkiem tego, że się zgodzili na kapitulację bez wyczerpania środków obrony.

Ciekawszą jest działalność Foka, jako redaktora i wydawcy „Zamietok“ (notatek) wielce zgryźliwych o niektórych obrońcach twierdzy. Te notatki, zdaniem aktu oskarżenia, przyczyniały się do rozluźniania dyscypliny, były bowiem czytane nietylko przez oficerów sztabowych.

Po tych kilku szegółach ważniejszych z procesu jest chyba zbytecznem dowodzić, że raporty Stessla i te, co uzasadniały konieczność niezwłocznej kapitulacji Port-Artura, były niezgodne z prawdą: środków spożywczych, zapasów broni i amunicji pozostawało jeszcze dosyć, aby się bronić przez czas jakiś.

Z listów do Redakcji.

Ostrzeżenie!

W mieście naszem grasują agenci domów rozpusty, werbując biedne dziewczęta, jakoby na „dobrze płatne obowiązki“ do Kijowa i innych miast. W tym celu odwiedzają oni pralnie i w sposób uboczny, przez rozmaite żydówki, trafiają do innych zakładów z obsługą żeńską, namawiając dziewczęta do wyjazdu. Przytem dla zamydlenia oczu, wymagają, jako warunku, pobożności, demonstracyjnie pobrzękując różańcem. Obiecują za pracę niebywałe wynagrodzenie.

Już podobno zwerbowano kilka grup; jedną taką grupę zdołałem ostrzedz przed grożącem niebezpieczeństwem, nie mogę atoli dotrzeć do rozmaitych zakątków naszego miasta, by ten obowiązek spełnić, upraszam przeto Wielebne Duchowieństwo oraz ludzi dobrej woli, aby zechcieli przestrzedz biedne dziewczęta o grożącej im hańbie i upodleniu w razie wyjazdu.

Ks. Wiktor Szyłkiewicz.

Wiadomości bieżące

— **Kalendarz.** Dziś, we środę dnia 5(18) grudnia Sabby Op.; Niceta B.—według nowego stylu *Oczyszczenie N. M. P.*

Jutro. Mikołaja B. W.—według nowego stylu Darjusza M.

— **Wiadomości kościelne.** Uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu odbędą się w kościołach wileńskich, jak następuje:

Jutro, w kościele św. Mikołaja, jako w doroczną uroczystość św. Mikołaja Biskupa Wyznawcy. W sobotę we wszystkich kościołach miejscowych jako w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. d. 9 b. m. w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim), jako w drugą niedzielę miesiąca.

Dn. 9, 10 i 11 b. m. w kościele św. Franciszka (po-Bernardyńskim)—40-to godzinne nabożeństwo.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś, (Teatr) po raz drugi „Sen nocy letniej“ Szekspira. Jutro (Sala) po raz drugi, „Spirytyści“, kom. Mosera.

Na sobotę dyrekcja przygotowuje wodewil w 3 akt. Gera, w przekładzie Fr. Wysockiego, p. t. „Małżeństwo na próbę“. W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 2 po poł. „Trójka hultajska“, o godz. 8 wiecz. „Eros i Psyche“ Żuławskiego.

Uroczysty wieczór St. Wyspiańskiego odłożono do wtorku przyszłego tygodnia.

— **Odczyt o Wyspiańskim.** Przypominamy, że dzisiaj o g. 8 wiecz. w sali klubu Szlacheckiego odbędzie się odczyt p. W. Gostomskiego o Wyspiańskim i jego „Weselu“. Pozostałą niewielką ilość biletów nabyć można do g. 4 po poł. w księgarniach Zawadzkiego i „Oświaty“ (Wileńska 23), a od godz. 7 przy wejściu do sali. Uprasza się o wczesne przybycie, gdyż odczyt rozpocznie się punktualnie o g. 8-ej.

— **Wieczór Wyspiańskiego w „Lutni“.** Najbliższy wieczór w „Lutni“, prawdopodobnie w niedzielę dn. 16 b. m., poświęcony będzie twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Między innemi odegrany zostanie, dotąd nieznany utwór, p. t. „Daniel“, obraz sceniczny w 1 akcie, osnuty na motywach biblijnych, symbolizujący rozwój poezji narodowej ostatniej doby.

Na początku wieczoru ks. Ignacy Cyrarski wygłosi odczyt o twórczości Wyspiańskiego.

— **Odczyty.** Generał-gubernator pozwolił wileńskiemu Towarzystwu robotników-katolików urządzić trzy odczyty w języku polskim:

1) O Towarzystwie robotników-katolików, jego celu i zadaniach.

2) O alkoholizmie i jego szkodliwym wpływie na organizm.

3) Co było zrobione dotychczas przez Towarzystwo robotników-katolików dla swych członków i co w przyszłości ma być uczynione, zgodnie ze statutem Towarzystwa.

— **Odczyt o dawnej Żmudzi.** W sobotę, d. 8 b. m. o g. 5 po poł. odbędzie się w sali klubu Poleskiego odczyt p. Krzywickiego w kwestji powyższej. Odczyt ten organizuje Tow. Miłośników Wiedzy.

— **Biskupstwa wakujące.** „Kraj“ otrzymał z Rzymu wiadomość, że wobec oziębienia stosunków pomiędzy Watykanem a rządem rosyjskim z powodu sprawy ks. biskupa Roppa—niema na dziś mowy o obsadzeniu katedr wakujących.

— **„Podwieczorek panieński“.** W sobotę, dn. 8 grudnia w sali klubu pracowników prywatnych instytucji kredytowych odbędzie się na rzecz dziatwy, potrzebującej oświaty, „podwieczorek panieński“. Program „podwieczorku“ zapowiada rozmaite atrakcje wileńskie: przedewszystkiem więc zaproszeni artyści wystąpią podczas „podwieczorku“ z produkcjami muzykalnemi i wokalnemi, przygrywać zaś będzie w czasie trwania „podwieczorku“ kwartet od Żorża. Początek o godz. 5 p.p., cena wejścia 50 kop.; hasłem „podwieczorku“ będzie: „bez karoty“.

Komitet, urządzający zabawę, składają panie: Ordzina, hr. Wielhorska, Szostakowska i Bortkiewiczowa, panny: Zofja i Marta Bortkiewiczówny, Janina Falewiczówna, Nuna Młodziejowska, Janina Sumorokówna i Janina Węsławska, oraz panowie: hr. O'Rourke, Sawicki, Huszcza, Malinowski, Stadenowie, hr. Moriconi i Sumorok.

— **Zebranie Stowarzyszenia Techników** odbyło się w dn. 3 grudnia. Na początku przewodniczący, p. Rewieński, zaproponował uczcić pamięć zmarłych członków, ś. p. Pac-Pomarnackiego i Stefana Misiewicza, przez powstanie z miejsc.

Po odczytaniu przez sekretarza towarzystwa listów gratulacyjnych od stowarzyszeń technicznych m. Krakowa i m. Lwowa, przystąpiono do spraw bieżących. P. Malinowski referował w sprawie utworzenia wydziału kotłów i motorów, oraz w kwestji szkoły monterów, która ma być utworzona przy Zarządzie miejskim. Sprawa ta znajduje się już w Zarządzie miejskim i prawdopodobnie na początku roku przyszłego ostatecznie rozstrzygniętą zostanie.

Przyjęto następnie z pewnemi poprawkami regulamin bibljoteki stałej Stowarzyszenia. Na budowę lokalu własnego zaprojektowano dodatkową składkę w ilości r. 1 od każdego członka, z czego utworzyłby się żelazny kapitał. Wyrażono również zdanie, iż pożądanem byłoby urządzenie odczytów naukowych dla rozpowszechnienia wiedzy technicznej.

— **Preliminarz miejski** już jest wygotowany i zostaje przesłany do komisji finansowej. Rada miejska rozpatrywać go będzie d. 22 b. m.

— **Kanał ściekowy.** Gubernator wileński zaproponował Zarządowi miejskiemu, aby urządzono kanał ściekowy na ul. Łomżyńskiej na Śnipiszkach. Koszta budowy kanału wyniosą 20,000 rb.

— **Z sądu okręgowego.** D. 10 b. m. rozpoczyna się sesja sądu wileńskiego okręgowego, która trwać będzie do d. 15-go.

D. 15 b. m. wyznaczono sprawę Wołejszy o odebranie 9000 rb. z kasy gubernjalnej za fałszywą asygnatą.

— **Echa fałszerstwa świadectw.** Liczba osób, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za używanie fałszywych dokumentów, dochodzi obecnie do 50. Między nimi są i urzędnicy miejscowych urzędów rządowych.

— **Sprawa Awdoszki** o zabójstwo małżonków Rosickich będzie rozpoznawaną w sądzie wojennym w przyszłym tygodniu.

— **Z sądu wojennego.** Dn. 3 b. m. sąd wojenny rozpoznawał sprawę Abrama Lancmana, oskarżonego o strzelanie do komisarza 1-go cyrkułu, Kutyłowskiego. Uskarżonego uniewinniono.

— **Echa przemówienia p. Zamysłowskiego.** W sferach urzędowych zapewniają, że sprawa o zajście w cerkwi Wensławeńskiej jest w stadjum śledztwa pierwiastkowego. Dwaj oskarżeni zniknęli i są poszukiwani przez policję.

— **Kradzież w ochronce.** Z ochronki dla dziewcząt sierot Tow. „Powściągliwość i Praca“ przy ul. Targowej otrzymujemy następującą wiadomość: W końcu października r. b. do ochronki weszło dwóch wyrostków, Wołodia Konajew i niejaki Fed'ka i podczas, kiedy opiekunki zajęte były z dziećmi na dole, otworzyli na górze drzwi wytrychem, zrabowali dwa futra ochroniarek i zbiegli. Policję w ciągu godziny zawiadomiono o kradzieży i wymieniono sprawców; mimo to do dnia dzisiejszego żadnych rezultatów niema.

— **Kradzieże.** Onegdaj skradziono: Genie Dunaszewskiej (zauł. Pałacowy Nr. 7) rzeczy, wartości 102 rb.; Gutmanowi Harbackiemu (ul. Wielka Nr. 53) rzeczy, wartości 50 rb.; Berkowi Wekilerowi (zauł. Kazimierzowski dom Herba) rzeczy, wartości 80 rb.

— **Zranienie.** Onegdaj w herbaciarni Szlomy Rozenbluma (zauł. Mikołajewski Nr. 4) Josiel Łupat zranił nożem w żołądek Berka Miłejkowskiego. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło poszkodowanego do żydowskiego szpitala.

— **Napad.** Dnia 1 grudnia o godzinie 5 i pół po południu na cieślę Antoniego Andziwskiego, na zauł. Szwarcowym, napadło kilku nieznanych złoczyńców i jeden z nich uderzył go w głowę, poczem, zabrawszy mu zegarek oraz 14 rb. 60 kop., uciekli.

— **Rabunki.** Onegdaj zrabowano: Antoniemu Sosnowskiemu (ul. Ostrobramska) zegarek oraz kilkanaście rubli. Lejbie Lewinowi (ul. Nowgorodzka) 18 rubli; włościninowi Tadeuszowi Smolskiemu (rynek Stefański) 15 rb.

— **Przyjechali do Wilna.** Hotel St. Georges: ob. Sewyrenowa hr. Drohojowska, ob. Gustawostwo hr. Broël-Platerowie, ob. Feliksostwo hr. Broël-Platerowie, ob. Michałowa hr. Broël-Platerowa, ob. Zygmunt hr. Broël Plater, ob. Wawrzyńcowa hr. Puttkamerowa, ob. Stefan Wereszczaka. Hotel Europejski: ob. Henryk Ber, pul. Barbara Biedniaginowa, adw. przys. Tadeusz Butler, ob. Marja Czertowa, inż. Michał Chansze, ob. Antonostwo Chrapowiccy, fabr. Edward Knop, kup. Teodor Gebhardt, ob. Ignacy Malinowski, ob. hr. Miączyński, gen. Zofja Muchinowa, ob. Marja Olendzka, pul. Teodor Rorberg, adw. przys. Tadeusz Straszewicz, ob. Michał Sławiński, ob. Helena Sanczewska, kup. Antoni Unszlicht, pul. Edward Zapaśnik, ob. Marjan Zawadzki, ob. Marja Życka, pul. Michał Zieleniewski.

= **Olkieniki**, pow. trocki. (*Kor. wł.*). Na pierwszych posiedzeniach Olkienickiego koła Tow. „Oświata“, dzięki inicjatorowi, p. Napoleonowi Halickiemu, zjednaliśmy sobie spore kółko ludowe. Na posiedzeniu w niedzielę, dn. 25 listopada, wybrany został już zarząd, a mianowicie: na prezesa powołano p. Tomasza Sokolnickiego, na wice-prezesa —inicjatora, p. N. Halickiego, następnie do zarządu weszli; pp. Pajączkowski (sekretarz) Janczukiewicz (skarbnik), Blok, Darnelewicz, Andruszkiewicz, Kochański, Szkiłondź, do komisji rewizyjnej: pp. Wojsiat, Zygmuntowicz i Brejtkopf oraz jako sędziowie pp. Bołuńdź i Dawidowicz. We wtorek, dnia 27 b. m. odbyło się „uroczyste otwarcie ochronki Wileńskiego Tow. „Oświata“. Po mszy św. odprawionej na intencję dziatwy w parafjalnym kościele i po odmówieniu litanji do Ducha Św. uradowana dziatwa udała się do ochronki, gdzie aktu poświęcenia dopełnił proboszcz miejscowy, i przemówił serdecznie w języku polskim do zgromadzonych dzieci i ich rodziców. W wielu oczach widać było łzy rozrzewnienia, widocznie mowy polskiej ludzie tutejsi oddawna byli spragnieni, niestety, mowa ta i z kościoła prawie usuniętą została od wyjazdu nieodżałowanego proboszcza, ks. Klossa.

Dziatwy jest przeszło sto,.. i z każdym dniem więcej przybywa. Zaraz po poświęceniu rozpoczęły się zajęcia. *Atheil.*

= **Kowno.** (*Kor. wł.*) W dn. 3(16) b. m., staraniem pewnego grona Polaków, mających się za „Ojców narodu“, odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego wieszcza polskiego Stanisława Wyspiańskiego. Panowie ci, posiadający dużo wygórowanej ambicji i próżności, zaprosili na powyższe nabożeństwo li tylko wybrane przez się jednostki z pominięciem Polaków, pracujących w prywatnych instytucjach i handlu oraz niesympatycznych dla nich jednostek, jak gdyby im tylko drogiem było imię wieszcza naszego. Otóż tym sposobem podzielono nas, Polaków, na Polaków I i II rzędu.

Smutny to jest objaw. Gdyż zamiast się łączyć i skupiać, podobnem postępowaniem wytwarzamy między sobą nienawiść i uprzedzenie. Nic też dziwnego, że i nasza ucząca się młodzież, biorąc przykład z góry, dzieli nas, rodaków, na takich i owakich. Przestańcie, Panowie! bo się źle bawicie; a swojem nietaktownem postępowaniem przynosicie społeczeństwu wielką szkodę.

Lubicz.

P. S. Zamieszczając list niniejszy, wyrażamy nadzieję, że otrzymamy wyjaśnienie sprawy, która, miejmy nadzieję, nie przedstawia się tak smutno. *Red.*

= **Mińsk** (*Kor. wł.*). W piątek, dnia 30 listopada odbył się w sali szkoły handlowej wieczór „Sokoła“. Dostęp był otwarty dla każdego, wstęp bowiem był bez rekomendacji członków „Sokoła“. To też widzieliśmy formalnie tłumy publiczności, nie brakło nawet kilkunastu Żydów i Rosjan. Koncert rozpoczął się marszem sokolim, wykonanym przez chór druhów. Nic dziwnego, że pod batutą takiego mistrza dyrekcji i chórów, jak p. Kowalski (organista przy kościele Złotogórskim), drużyna śpiewacza nad podziw uraczyła publiczność kilku swojskiemi piosnkami, jak „Targa swój wianeczek“ „Precz, precz smutek wszelki“. Inny duch powiał po sali przy dźwiękach naszych serdecznych piosnek. Chóry nawet odżyły, śpiewając swe ojczyste piosnki. Niestety, na podobnych koncertach słyszymy przeważnie niemieckich lub włoskich kompozytorów, nic prawie swojskiego.

W dalszym ciągu odbywał się popis na fortepjanie. Grana skrzypcach p. Łukowskiego zawsze „bierze“ i rozmarza mińską publiczność. Falą cudną płynęła z estrady „Dumka“ Wieniawskiego i „Modlitwa“ Bacha. Szkoda artysty takiej miary, jak p. Łukowski, na miński zaścianek.

Na zakończenie, słowik nasz miński, panna Ludwika Balczewska, wykonała arję z „Hrabiny“ i na bis „O wróć“. Samo ukazanie się na estradzie naszej sławnej śpiewaczki przywitane zostało burzą oklasków. Należy się p. Balczewskiej serdeczne uznanie i podziękowanie za roztoczenie przed słuchaczami takich skarbów dźwięku.

Wreszcie nastąpiły ćwiczenia i piramidy druhów. Wszystko zakończyło się tańcami, szkoda tylko, że zarząd „Sokoła“ powierzył dyrygowanie tańcami człowiekowi za nadto młodemu. Na ogół wieczornica „Sokoła“ zupełnie się „udała“ i zadowoliła tłumnie zebraną publiczność.

Kąkol z Mińszczyzny.

= **Witebsk.** Belgijska grupa kapitalistów zwróciła się do prezydenta miasta z propozycją urządzenia w mieście oświetlenia elektrycznego.

+ **Polacy na Podolu.** Gaz. „Podolia“ podaje dane o stosunku procentowym większej własności ziemskiej, pozostającej w rękach polskich na Podolu. Do roku 1863 Polacy posiadali 90 proc. ziemi, obecnie stosunek ten stale się zmniejsza i wynosi tylko 60 proc. Ogólna liczba właścicieli ziemskich na Podolu wynosi 1,225 osób. Przewaga po stronie Polaków istnieje tylko w pow. kamienieckim i płoskirowskim.

+ **Kijów.** Ważna potrzeba. Ks. Leopold Szuman z Piatyhor w liście do kijowskiego „Ludu Bożego“ oświadcza, iż najpilniejszą potrzebą dla ludu polskiego na Rusi jest stworzenie Banku parcelacyjnego. „Jeśli społeczeństwo nie pospieszy bezrolnej ludności z pomocą—pisze ks. Szuman—to widoki dla niej na przyszłość są bardzo smutne. A więc zorganizowanie polskiego Komitetu parcelacyjnego, to sprawa najwięcej piekąca w dobie obecnej.“

× **Skandal w szkole.** W uzupełnieniu wzmianki o aresztowaniach w szkole rosyjskiej Murawiewa w Warszawie („Dziennik Wil.“ № 277) podajemy szczegóły: W szkole tej większość uczniów stanowią żydzi. Nauczyciel korespondencji handlowej w klasie VII zażądał, aby uczniowie, których było 40, napisali list po francusku. 36-ciu odrzekło, że jeszcze nie potrafią, 4-ch zaś, którzy mają w domu nauczyciela francuskiego, chciało list napisać. Oburzona niesolidarnością większość oblała książki i kajety owych 4-ch uczniów atramentem. Dyrektor oświadczył, że wydala z powodu tego skandalu 11 uczniów żydów. Nazajutrz jednak zjawili się oni w szkole. Dyrektor posłał po policję, która ich zaaresztowała. Wszyscy uczniowie tej klasy zastrajkowali. To samo uczyniła klasa V. Uczniowie zaś VI klasy nie chcieli się przyłączyć do strajku. W sobotę przybył do szkoły kurator okręgu naukowego i podziękował uczniom VI klasy „za taktowne zachowanie się“.

× **Zajście w niemieckim Yacht-klubie.** W „Warsz. Dniew.“ czytamy: „W sobotę wieczorem do niemieckiego „Yacht-klubu“ (Warszawa, ul. Miodowa), w którym się odbyć miało zwykłe zebranie tygodniowe, przybyło trzech nieznanych mężczyzn, z których jeden uzbrojony był w brauning. Przybyli zapytali, czy odbywa się zebranie, a otrzymawszy od jednego z członków odpowiedź, że zebrania niema, weszli do sali, aby się o tem przekonać. Następnie przybyli zdjęli z szafy biusty cesarzów niemieckich: Fryderyka III i Wilhelma II, wyrzucili je przez okno na podwórze, poczem zbiegli.“

× **Kara administracyjna.** „Gaz. Radomska“ donosi, iż z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego skazani zostali na zapłacenie kary: artysta-malarz p. Marjan Kopiński rb. 100 i właściciel zakładu fotograficznego, p. Józef Grodzicki rb. 50, za wykonanie i wypuszczenie grupy fotograficznej tegorocznych maturzystów miejscowej szkoły handlowej.

× **„Bolesław Śmiały“.** W niedzielę, na benefis Bolesława Ładnowskiego, wystawiono w Teatrze Wielkim w Warszawie po raz pierwszy dramat Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“. Krytyka warszawska zaznacza, że wykonanie sceniczne dalekie było od doskonałości. Teatr, niestety, zaledwie w połowie zajęty był przez publiczność.

× **Porażka agentów niemieckich.** Komiwojażerowie niemieccy w niektórych branżach, przybyli do Warszawy w ciągu kilku dni ostatnich, doznali zupełnej porażki i wyjechali z niczem, tembardziej, iż firmy prowincjonalne nie utrzymują z nimi stosunków bezpośrednich, lecz czerpią towary od pośredników warszawskich, którzy w sprawie bojkotu działają solidarnie.

Duma Państwowa.

Losy uniwersytetu warszawskiego (T. A. P.). Siódma podkomisja budżetowa opracowała 15 kwestji z preliminarza ministerjum oświaty, które będą przedstawione przedstawicielom rządu. Podkomisja specjalną uwagę zwróciła na sprawę uniwersytetu warszawskiego. Podkomisja uznała za nienormalne, że co roku asygnowane są sumy na utrzymanie uniwersytetu, który nie funkcjonuje, przyczem postanowiono wnieść na jedno z najbliższych posiedzeń Dumy kwestję dalszego losu uniwersytetu warszawskiego.

W komisjach (T. A. P.) Komisja żywnościowa postanowiła zwrócić z sum kapitału żywnościowego pożyczone na jego rachunek z sum gubernjalnych gub. wołyńskiej, kijowskiej, podolskiej i mohylowskiej z górą 2 mil. rubli, a $5^1/_2$ mil., potrzebne do asygnowania, asygnować z kasy państwa. Postanowienie to zostanie wniesione na obrady ogólne Dumy.

D. 3 b. m. odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, podczas którego minister finansów dawał wyjaśnienia w sprawie kredytów warunkowych. Prezes komisji oświadczył, że komisja z uczuciem zadowolenia wysłuchała wyjaśnień ministra. Minister skarbu odpowiedział, że nietylko on, lecz i całe ministerjum jest zawsze gotowe dopomagać pracom, brak czasu nie pozwoli mu jednak brać udziału w pracach podkomisji, w komisji zaś budżetowej będzie osobiście wyjaśniał, w razie potrzeby, wszelkie kwestje.

Posiedzenie dn. 4 grudnia.

(T. A. P.)

Posiedzenie otwarto o g. 2 m. 7 i przewodniczy ks. Wołkonskij.

Wobec nagłości sprawy, postanowiono na następnem posiedzeniu rozważyć referat komisji żywnościowej o asygnowaniu, zgodnie z przedstawieniem ministerjum spraw wewnętrznych, 7,732,000 rb. na żywność i zboże do siewu dla ludności, dotkniętej nieurodzajem; projekt do prawa ministerjum oświaty o utworzeniu uniwersytetu ludowego imienia Szaniawskiego w Moskwie przekazano komisji do spraw oświaty ludowej.

Powiększenie składu komisji obrony.

Na porządku dziennym wniosek 31 posła, aby powiększyć skład komisji do spraw obrony państwowej.

Charłamow w imieniu posłów-kozaków prosi, ażeby wzięto pod uwagę interesy poszczególnych wojsk kozackich i powiększono skład komisji o 5 posłów-kozaków.

Guczkow w imieniu związku 17 (30) października uważa, że w sprawie obrony państwowej należy liczyć się przedewszystkiem z interesami ogólno-państwowemi, dlatego proponuje, aby do komisji weszło jeszcze 4 kozaków, gdyż jeden kozak już tam wchodzi.

Hr. Bobrynskij, Markow II i Puriszkiewicz popierają wniosek Guczkowa, Gulkin — wniosek kozaków.

Bardiż oświadcza, że kozacy zawsze najwyżej stawili interesy ogólno-państwowe.

Duma postanawia powiększyć skład komisji o 4 posłów-kozaków.

Powiększenie składu komisji agrarnej.

Na porządku dziennym wniosek 34 posłów powiększenia składu komisji agrarnej o 4 członków.

Jefremow w imieniu partji postępowej żąda zwiększenia składu komisji o 4 posłów postępowców, ponieważ od grupy tej, liczącej 60 posłów, nikt nie wszedł. Wszystkie frakcje nalewo od październikowców otrzymały 14 miejsc, za mało o 4 miejsca, które według sprawiedliwości powinni otrzymać postępowcy.

Tkaczew dowodzi, że w Dumie niema partji, która na sztandarach swoich wypisała dewizę wstecznictwa.

Puriszkiewicz, opierając się na doświadczeniu z poprzednich Dum, twierdzi, że powiększenie składu komisji agrarnej o kilku postępowców, przeszkodzi urzeczywistnieniu nadziei włościan wszystkich i zepsuje spokojny przebieg pracy komisji.

Kowalenko II żąda zwiększenia liczby przedstawicieli włościan.

Milukow wyraża obawę, że powiększenie będzie niepożądanym precedensem i zmniejszy zdolność komisji do pracy.

Krupienskij podkreśla okoliczność, że prawica i centrum mogłyby dzięki ogromnej większości zaprzepaścić interesy mniejszości; w praktyce ma jednak miejsce fakt odwrotny. Większość zawsze ustępuje miejsca mniejszości, lecz lewica nie umie podzielić między sobą miejsc; np., przy wyborach do komisji wyznaniowej nie wpuszczono Polaka, i umiarkowani prawi musieli ze swoją szkodą ustąpić miejsca Polakowi.

Szyngariow znajduje, że wszystkie zarzuty przeciwko uzupełnieniu komisji przez członków postępowych są oparte na uprzedzeniu. W rzeczywistości nikt nie może zawczasu przewidzieć, jaką korzyść w komisji agrarnej przyniosą postępowcy. Nie dać im miejsca znaczyłoby to postąpić wbrew sprawiedliwości i korzyści dla sprawy.

Zamknięto listę mówców.

Bułat przypomina, że przy całej sprawiedliwości do komisji obrony krajowej nie trafili posłowie nietylko ze skrajnej lewicy, ale i prawi z lewicy. (Śmiech).

Godniow uważa, że tylko głosowanie wyjaśni tę sprawę, a pięciominutowemi mowami nikt nikogo nie przekona.

Szubinskij sądzi, że jeśli przy wyborze komisji popełniono omyłkę, to jedynym środkiem jej poprawienia byłby wybór nowej komisji. Nie wiedząc, co to takiego jest grupa postępowa, mówca dowiadywał się o jej pochodzeniu i okazało się, że jest to grupa pokojowego odnowienia, ale któż z obecnych nie jest zwolennikiem takiego odnowienia? A zatem, co nowego wniosą prace odnowieńców pokojowych?

Puriszkiewicz, przypominając powiedzenie Rodiczewa, że jest głuchym na prawe ucho, poleca lewym, aby uleczyli się od tej głuchoty.

(Hałas. Przewodniczący powstrzymuje mówcę.

Puriszkiewicz mówi: „Prawi są zwolennikami postępu, ale nie tego postępu, który miał miejsce w Tamerfersie, Wyborgu i Helsingforsie.

(Hałas z lewej strony wzrasta. Przewodniczący dzwoni. Ostatnich słów Puriszkiewicza z powodu głosów lewicy i krzyków: „precz! do rzeczy!“ nie można dosłyszeć).

Puriszkiewicz schodzi z trybuny.

Niekludow uważa za niesprawiedliwe zwiększanie kosztem lewych składu komisji agrarnych.

Debaty wyczerpane.

Większością 320 głosów przeciwko 134 Duma odrzuca wniosek powiększenia składu komisji o 4 postępowców.

Wybory komisji.

O godz. 3 m. 26 zarządzono przerwę na pół godziny dla wyboru świeżo utworzonych komisji.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4 m. 10. Zebrano kartki wyborcze na członków komisji: do spraw staroobrzędowców, do rozpatrzenia projektu do prawa o nietykalności osoby oraz jednego członka do komisji obrony państwowej i agrarnej, zamiast Koniakina, który zrzekł się udziału w nich.

Sprawa posła Kolubakina.

Na porządku dziennym oświadczenie ministerjum sprawiedliwości o pociągnięciu do odpowiedzialności posła Kolubakina.

Lütz w imieniu związku 17 (30) października proponuje wybór specjalnej komisji, która rozpatrzy, czy wobec postępku Kolubakina może on być posłem.

Hr. Bobrinskij II popiera wniosek 17 (30) października.

Bałaklejew uważa, że komisję należy utworzyć, ale kierować się ona powinna nie regulaminem drugiej Dumy, a prawem.

Lütz wyjaśnia, że wniosek jego ma właśnie na celu, aby komisja rozważyła sprawę według projektu regulaminu drugiej Dumy i jednocześnie wyjaśniła ją wszechstronnie.

Makłakow znajduje, że posłowie nie życzą sobie rozszerzenia praw Dumy, niezależnie od tego, na jakich siedzą oni ławach, nie życzą sobie też ograniczenia praw Dumy. Komisji należy polecić, aby przedstawiła jako referat ogólne wywody co do prawa i jego stosowania częściowo w stosunku do posła Kolubakina. Referat komisji będzie tylko zasadniczem rozwiązaniem kwestji, Duma zaś przyjmie lub odrzuci postanowienie komisji.

Duma postanawia wybrać komisję, złożoną z 11 osób i przekazać jej przedstawienie ministra sprawiedliwości co do pociągnięcia do odpowiedzialności Kolubakina.

Projekty tworzenia komisji. Usunięto z porządku obrad na żądanie inicjatora do posiedzenia następnego wniosek o wyborze komisji do walki z pijaństwem.

Wniosek o utworzeniu komisji dróg komunikacji popiera w imieniu związku 17 października Hercenwic i Święcicki.

Ks. Wołkonskij I, popierając wniosek, znajduje za konieczne, aby wyliczono projekty do praw, które będą rozpatrywane w komisji.

Kielepowskij jest przeciwny rozszerzeniu sieci kolei, sądząc, że: „Kolejowa statystyka Belgji w stosunku do Rosji jest statystyką margarynową“. Mówca jest przeciwko budowie drugiego toru kolei Syberyjskiej, uważając ją za źródło złego i przyczynę wojny. Mówca uważa, że ścisłem wskazaniem projektów do praw należy ograniczyć kompetencję komisji.

Hercenwic wylicza projekty do praw, podlegające oddaniu do komisji o drogach komunikacji. Duma jednogłośnie postanawia utworzyć odpowiednią komisję. Bez dyskusji przyjęto wniosek utworzenia komisji do spraw handlu i przemysłu. Porządek dzienny wyczerpany. Na zakończenie odczytano złożony wniosek o pożyczkach na ogólne potrzeby przesiedleńców; wniosek został uznany za nagły; odczytano oświadczenie o potrzebie wskazania odpowiedniego miejsca dla umieszczenia w sali posiedzeń ikony.

Przewodniczący podaje do wiadomości, że z komisji finansowej otrzymano 5 referatów o projektach do praw, rozpatrzonych przez komisję i trzy referaty komisji obrony państwowej. Referaty będą wydrukowane i projekty do praw w trzy dni po rozdaniu ich posłom zostaną wniesione na porządek dzienny Dumy.

O godzinie 5 m. 40 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 7 grudnia o godz. 2 po południu.

Z ROSJI.

—:—

* * **Rosji grozi wojna z Turcją.** Ze źródeł zupełnie wiarogodnych, jak twierdzi „Gołos Moskwy“, przyszła wiadomość, że rząd turecki ściąga wojska do Małej Azji. Są podstawy do przypuszczenia, że Turcja miałaby chętkę skorzystać z trudnego położenia Rosji i zaburzeń na Kaukazie i posunąć swoje wojska do granicy rosyjskiej, aby niespodzianie napaść na Rosję.

Podajemy na razie tę wiadomość z zastrzeżeniem; nie jest ona jednak zupełnie nieprawdopodobną.

* * **Jeszcze sprostowanie Kokowcewowi.** Minister Kokowcew usiłował dowieść, że za granicą obciążenie podatkami pośredniemi jest niemniejsze, niż w Rosji. Dla ilustracji różnicy w systemie podatkowym rosyjskim i naprz. angielskim „Ruś“ podaje kilka cyfr: W Rosji cło od funta herbaty wynosi 79 kop., w Anglji zaś 17 kop.—czyli 4 razy mniej. W Anglji, mimo mniejszego opodatkowania, dochód skarbu z herbaty jest znaczny, bo spożywają jej o wiele razy więcej, niż w Rosji (w Anglji 6,7 funta na głowę, w Rosji 0,8 funta). To samo z cukrem, którego spożywają w Anglji (90,9 funta na głowę ludności), dziesięćkrotnie więcej, niż w Rosji (9,7). Sam podatek jest pięciokrotnie mniejszy, niż w Rosji. Przedmioty masowego użytku, takie jak nafta i zapałki, w Anglji nie są wcale opodatkowane. O nadmiernych podatkach rosyjskich, wywołujących straszną drożyznę towarów, daje pojęcie taki naprz. fakt, że w Ameryce cena puda gwoździ żelaznych wynosi 42 kop., podczas, gdy w Rosji cło od tej wagi wynosi 1 rb. 40 kop.

* * **W Odesie** miejsce głównodowodzącego wojskami, gen. Kaulbarsa, ma zająć znajdujący się na urlopie moskiewski naczelnik miasta, gen. Reinbot, albo gen. Rennenkampf.

* * **Zmiany w sądownictwie.** Nowomianowany prokurator kijowski, p. Kukuranow, oświadczył przy przyjęciu urzędowem urzędników sądowych, że w swojej działalności służbowej kierować się będzie deklaracjami premjera Stołypina. W obecności wszystkich p. Kukuranow zażądał, aby podprokurator Grygorowicz-Barski podał się do dymisji. Buntowniczość ostatniego polegała na tem, że przy wyborze „posła“ Procenki zgłosił *votum separatum* o nieprawomocności tych wyborów i wskazał na popełnione nadużycia wyborcze.

Telegramy.

Agencji Petersburskiej.

Dnia 4 (17) grudnia.

Petersburg. Na posiedzeniu wyższego sądu wojennego w sprawie poddania Portu-Artura w dalszym ciągu badano świadków. Składa zeznanie inżynier kapitan von-Schwarc. Oskarżony, generał Smirnow, między innemi oświadcza: „Należało poświęcić całą 4 dywizję, w celu utrzymania pozycji w Kin-Czou“.

Petersburg. Z powodu przystąpienia Rosji do międzynarodowej radjo-telegraficznej konwencji 1906 roku, która obowiązuje od dn. 18 czerwca 1908 r., Główny zarząd poczt i telegrafów opracował przepisy o stacjach radjo-telegraficznych, wniesiony na rozpatrzenie Rady ministrów.

Petersburg. Ministerjum handlu i przemysłu zaproponowało inspekcji fabrycznej i okręgowym inżynierom górniczym, aby nie włączano na przyszłość do przepisów porządku wewnętrznego w fabrykach warunku rewizji wychodzących po pracy robotników, ze wskazaniem, że w tej kwestji strony mogą wchodzić w porozumienie.

Petersburg. Ogłoszono przedłużenie terminu trwania ochrony wzmocnionej w gub.: woroneskiej, tulskiej, mińskiej, połtawskiej i w powiatach: prużańskim, kobryńskim, w mieście Tyraspolu i jego powiatach, i na linjach kolei Moskiewsko-Niżegorodzkiej i Muromskiej, w granicach gub. włodzimierskiej oraz o przedłużeniu terminu trwania ochrony nadzwyczajnej w Niżnym-Nowgorodzie, w okręgu Sormowskim i na linji kolei Mosk.-Niżegorodzkiej w granicach gub. niżegorodzkiej.

Petersburg. Ministrowi rezydentowi w Maroko, Botkinowi, nadano prawa posła nadzwyczajnego i upełnomocnionego ministra.

Petersburg. Na ogólnem zebraniu grupy członków Rady Państwa rozpatrywano projekt zniesienia kuratorjów trzeźwości; postanowiono utworzyć specjalną komisję dla rozważenia tej kwestji w związku z przedstawioną Radzie opinją ministerjum skarbu.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych rozesłał do gubernatorów cyrkularz z wyjaśnieniem, że sprzedaż gilz w pudełkach, w które zarazem wkładane są niespodzianki, lub kupony na wygrane jest zabroniona, ponieważ jest to nic innego, jak loterja.

Częstochowa. Na ulicy Tylnej o godz. 6-ej strzelano do patrolu. Zabity jeden z napastników i zranieni żołnierz i policjant.

Łódź. Uzbrojeni rabusie napadli pod Zgierzem na willę fabrykanta Borota. Trzech napastników aresztowano.

Moskwa. Zebranie ogólne towarzystwa uniwersytetów ludowych postanowiło wziąć udział w zjeździe wszechrosyjskim działaczy uniwersytetów ludowych w styczniu 1908 r. w Petersburgu.

Kazań. Rząd gubernjalny pociągnął do odpowiedzialności radnych Zarządu miejskiego za zorganizowanie milicji w r. 1905.

Ananjew. W Gałcie aresztowano 6 członków komitetu rewolucyjnego.

Tomsk. W Nowonikołajewsku zginął bez wieści „isprawnik“ Iwanczenko; według przypuszczeń Iwanczenko został zamordowany.

Władywostok. Po dokonaniu dodatkowego śledztwa w sprawie powstania zbrojnego na łodzi kanonierskiej „Mandżur“ oddano pod sąd 75 majtków.

Konstantynopol. Z Mekki komunikują o wypadkach zasłabnięcia na dżumę.

Konstantynopol. Poseł rosyjski, Zinowjew, jako najstarszy członek ciała dyplomatycznego, w imieniu przedstawicieli 6 państw wręczył Porcie d. 3 b. m. notę wspólną, w której na zasadzie programu mürzstegskiego i zobowiązań Porty, zażądano prolongaty upływającego w d. 3 b. m. terminu pełnomocnictwa inspektora generalnego, agentów cywilnych i delegatów komisji finansowej macedońskiej, oraz oficerów żandarmerji, których pełnomocnictwa tracą moc w kwietniu.

Sofja. Władze śledcze zażądały od skupczyny wydania posła Straszemirowa, który miał stosunki z zabójcami Sarafowa i Harwanowa, w celu wydobycia zeznania. Skupczyna postanowiła wydać Straszemirowa.

Rzym. Powstały pod protektoratem ruch antypojedynkowy wzmaga się. Komitet przyjmie udział w kongresie międzynarodowym w Peszcie.

Rzym. Odbyło się posiedzenie tajnego konsystorza. Papież mianował na kardynałów biskupa marsylskiego, Andrié i reńskiego Hurana i prałatów kurji Gaspari i Dailé. W wygłoszonej mowie Ojciec św. potępił modernizm.

Wiedeń. Izba przyjęła bez poprawek tekst ugody z Węgrami. Rusini zrzekli się pierwotnego żądania, aby przeczytano tekst wszystkich interpelacji.

Wiedeń. Rada Państwa. Przewodniczący Wejskirchner energicznie zaprotestował przeciwko uwagom prezesa ministrów, Weckerle, w parlamencie wiedeńskim. Prezydent oświadczył, że prezydjum nigdy nie wtrąca się do spraw wewnętrznych Węgier i spodziewa się tego samego od nich w stosunku do Austrji. (Oklaski).

Rusini, chcąc urządzić manifestację z powodu wypadków na uniwersytecie lwowskim, wnoszą, aby uznano nagłość interpelacji zarówno z tego powodu, jak i innych interpelacji. Kiedy przewodniczący oświadczył, że interpelacje będą przeczytane na końcu posiedzenia, Rusini wszczynają straszny hałas, gwiżdżą, pukają pulpitami, jednak posiedzenie trwa. Poseł Finck przemawia podczas ciągłego hałasu. Rusin Baczyński zrywa pulpit, rzuca go na prezydjum i trafia w głowę Bienkowicza, który stał przed ławą ministerjalną, wielu posłów rzuca się do ław rusińskich. Wzburzenie nie do opisania. Prezydent przerywa posiedzenie i wychodzi z sali. Między grupami posłów wszczyna się bójka. Wielu posłów usiłuje rozdzielić bijących się. Po 25 minutach przerwy posiedzenie wznowiono. Przewodniczący wyraża oburzenie najwyższe, że izba, powołana na zasadzie wyborów powszechnych, mogła stać się widownią scen, które miały miejsce po raz pierwszy i prawdopodobnie ostatni. (Oklaski).

Przewodniczący oświadczył, że przewódca klubu rusińskiego, Romańczuk, zapewnił go o największem

oburzeniu klubu z powodu nieprzyzwoitego postępku Baczyńskiego, poczem zaproponował, ażeby izba prowadziła debaty w sposób, godny wysokiego zebrania. (Oklaski).

Finck skończył mowę bez zajść...

Berlin. Agencja „Wolffa“ otrzymuje telegraficzną wiadomość z Teheranu, że jeszcze nie jest wiadomem, czy szach mianuje nowy gabinet reakcyjny, czy też rozwiąże medżylis; w tym drugim wypadku należy oczekiwać walki na ulicach. W nocy miały miejsce drobne zajścia; poszczególne dzielnice miasta zajęte są przez wojska nieregularne i kozaków. Prezes ministrów na żądanie ambasadora angielskiego został wypuszczony z aresztu. Europejczykom niebezpieczeństwo tymczasem nie grozi.

Paryż. Gen. Liauté telegrafuje, że pułkownik Feliné opanował wąwozy w pobliżu Ajzofa. Marokańczycy odrzuceni, dwie wsie zabrane. Bitwa skończyła się o g. 5 wieczorem. Marokańczycy stracili wielu zabitych, Francuzi 13 ranionych.

Londyn. Z Teheranu donoszą, że aresztowani wczoraj Aba-u d-Doule i Alein-ud-Doule wtrąceni zostali do więzienia ardabilskiego. Nasr-ul-Mulkowi pozwolono wyjechać do Europy. Nizam-es-Sałtane ma polecone uformowanie gabinetu. Do „Times'a“ zakomunikowano, że ambasada angielska zwróciła się do szacha z żądaniem zapewnienia bezpieczeństwa prezesowi ministrów, który jest kawalerem jednego z wyższych orderów angielskich. Dragoman poselstwa został przyjęty przez szacha i minister został uwolniony. Prezes ministrów jest już w drodze do Europy. Jednocześnie z nim opuścili pałac i inni ministrowie.

Teheran. Do medżylisu i przyległego do niego meczetu przybywa lud i zabiera pozostałą tam broń. Przeciwnicy medżylisu zebrali się na placu artylerji. Medżylis postanowił wysłać do szacha, w miejsce deputacji, interpalację piśmienną.

Tokio. Przybył następca tronu koreański w towarzystwie markiza Ito. Powitał go następca tronu japońskiego; następca koreański zamieszkał w pałacu Szimpa. Wojsko salutowało. D. 5 b. m. cesarz przyjmie księcia na audjdncji.

Tanger. Poseł francuski Regnault d. 3 b. m. wyjechał do Francji.

Otrzymane wieczorem.

Birmingham (Stan Alabana). W kopalni węgla Jolan zdarzył się wybuch. Znaleziono 35 trupów. Według przypuszczeń zginęło 70 osób.

Honkong. Na tłumnym mityngu w Kantonie postanowiono bojkotować towary angielskie i urządzić strajk Chińczyków, będących na służbie u Anglików, jeżeli kanonierki angielskie, patrolujące w Tzi-Tzianie, nie będą odwołane.

OFIARY.

Na pomnik Syrokomli:
p. Narbucki — 2 50 rb.
Razem z poprzedniemi — 4 r.

Dla pozbawionego zajęcia i środków do życia młodego człowieka A. Z.
Bezimiennie — 50 k,
Razem z poprzedniemi — 8·20 rb.

Na dom Św. Antoniego.
p. Kołtan — 50 k.

Na naukę języka polskiego w szkołach początkowych m. Wilna.
p. Ludwik Swida — 3 rb.
Razem z poprzedniemi — 4 rb. 50 k.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 4(17) grudnia.

4½% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego	74.⅝
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego	445.—
1-sza Pożyczka Premjowa	369.—
II-ga „ „	—.—
III-cia „ „	—.—
4% Renta	74.25
4½% Pożyczka zewnętrzna	93.63

Do Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie, ul. Zawalna № 11 Skład maszyn i narzędzi rolniczych

List 6-ty.

Niniejszem przyjemnie mi jest wyrazić Panu podziękowanie za zachętę do kupienia pralni Johna Nr 3.

Pieniądz, wydany na to, uwolnił mię od wielu nieprzyjemności, jakich doświadcza każda dbała gospodyni domu przy zwyczajnem ręcznem praniu bielizny. Wspomniana pralnia, bez przesady powiem, najzupełniej odpowiada reklamowanym zaletom, ponieważ najdoskonalej obsługując, oszczędza czas, pracę i bieliznę.

Aleksandra Maculewiczowa
m. Poniemuncza, poczta Niemenczyn.

List 7-my.

Przed półrokiem nabyłem w składzie pańskim pralnię Johna Nr 3. Zalety tej maszyny: oszczędność czasu i pracy a przedewszystkiem pranie bez zarzutu zmuszają mię do wyrażenia panu najgłębszej wdzięczności za radę nabycia tej tak użytecznej w gospodarstwie domowem maszyny.

W. Światopełk Mirski
Wilno.

List 8-my.

Z dostarczonej mi pralni Johna najzupełniej jestem zadowolony. Odpowiada ona wszelkim wymaganiom, jakie maszynom tego rodzaju stawiane być mogą. To samo pranie, które dawniej zatrudniało 2 praczki przez 3 dni, teraz, za pomocą tej maszyny dokonywane jest przez zwykłą dziewkę w ciągu półtora dnia i bielizna jest znacznie bielszą, niż to bywało przy poprzednim sposobie prania. Z szacunkiem

Marjan Korewa
m. Równopol, poczta Oszmiana.

List 9-ty.

Kupiona przezemnie w listopadzie zeszłego roku u pana pralnia Johna „Całą parą“ zupełnie odpowiada swemu przeznaczeniu i zasługuje na rozpowszechnienie tak wśród dworów, jak i wśród gospodyń miejskich. Oszczędza pracy, czasu, opału i zachowując przepisy, podane przy kupnie pralni, osiąga się dobre rezultaty. Pralnię „Całą parą“ używałam też do prania pierza z bardzo dobrym skutkiem. Z szacunkiem

Wanda Chalecka ? 2159 1
m. Cerkliszki, przez Święciany.

PANNA

(od 16 do 40 lat) potrzebna do bufetu kolejowego w Warszawie, tamże gospodyni. Poważne rekomendacje pożądane.

Oferty piśmienne dla „R. M.“ uprasza nadsyłać do Centr. Biura Ogł. L. i E. Metzl i S-ka w Warszawie. 2 2162 1

LEKARZ

potrzebny do miasteczka Żołudek gub. wileńskiej. Pensja 300 rub., mieszkanie i opał, a przytem rozległa praktyka lekarska.

O szczegółach prosimy skomunikować się z Zarządem dóbr Żołudzkich J. J. O. O. Księstwa Światopełk-Czetwertyńskich, stacja pocztowa i telegraf Żołudek. 3 2131 2

BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe DLA KOBIET, literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich.

Artykuły wstępne, oraz artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści. — Nowele.

Poezje. — Krytyki.
Korespondencje.
Artykuły traktujące o wychowaniu i higjenie.
Kronika działalności kobiecej.

Od listopada „Bluszcz“ wprowadził specjalne dodatki miesięczne, poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich. W miarę zainteresowania się niemi przez wspomniane koła, dodatki te rozszerzane będą.

Dodatki książkowe
w arkuszach, zawierają powieści i nowele znakomitych autorów obcych.

Dział gospodarstwa domowego.
Przepisy kulinarne i t. p.

Odrębną część pisma stanowi **DZIAŁ MÓD**
Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism polskich.
Od lipca wychodzi co drugi tydzień w **podwójnej objętości** i zawiera **przeszło 4.000 rysunków** najświeższych modeli paryskich, sukien, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bieliznę. — Wzory robót kobiecych jak: Hafty, Gipiury, Monogramy, Roboty szydełkowe i t. p.
Niezależnie od powyższego „Bluszcz“ dodaje **26 wielkich tablic krojów,** ułatwiających wykonanie wszelkich robót w domu.

Prenumeratę najlepiej przesyłać pod adresem: **Administracja „Bluszczu“, Warszawa, Nowy-Świat 41.** Prenumerata „Bluszczu“ wynosi **w Warszawie:** kwartalnie rb. 1·80; półrocznie rb. 3·60; rocznie rb. 7·20. **Na prowincji:** kwartalnie rb. 2·50; półrocznie rb. 5; rocznie rb. 10. 2113 **Numery okazowe wysyłamy na żądanie franco i gratis.**

Od Wydawnictwa „Słowa“!

Z dniem 1-szym stycznia 1908 r. rozpocznie „Słowo“ rok *dwudziesty siódmy* istnienia, a zarazem służby publicznej, wiernej dotychczasowym, niezmiennym ideałom narodowym i społecznym.

Zadaniem naszem, dalekiem od wszelkich dochodowych spekulacji, było i będzie: krzewić wśród najszerszych warstw czytelników, jędrnem i mocnem słowem, zdrową myśl polityczną, oraz zasady bezwzględnej słuszności i sprawiedliwości.

Zżyliśmy się z pracą ciężką i z posterunkiem, rzuconym w pośrodek areny walk i burz. W pracy wytrwamy i posterunku nie porzucimy. Szliśmy po linji prostej, drogą otwartą, do celów, którym nawet najzawziętsi przeciwnicy nasi nie odważyli się odmówić wysokiego znaczenia dla dobra narodu i kraju. I — w ciągu oto całego szeregu lat nie zboczyliśmy z drogi naszej ani razu, nie dawszy siebie porwać ani zdradliwym uniesieniom, ani chaosowi anarchicznemu. Nie do czasów bowiem zmiennej kolei przystosowywał się nasz zasadniczy program, lecz do obywatelskiego, głęboko odczutego obowiązku salwowania go z odmętu nawet najmniej przyjaznych okoliczności, oraz obowiązku nie opuszczania rąk *nigdy*, a zwłaszcza w chwilach choćby najbardziej zrozumiałego wyczerpania się energji duchowej.

I oto dziś wolno nam, z godziwem zadowoleniem, zaznaczyć fakt, że ku drodze naszej prostej i jasnej skłaniać się zaczynają coraz liczniejsze zastępy ludzi, nie zakrzepłych w sekciarstwie partyjnem, a liczących się trzeźwo i szczerze z powagą czasów, które przeżywamy.

Poparcie oraz uznanie, które jawnie lub mimo chęci idą ku nam, a którym powinniśmy dawać coraz gruntowniejsze usprawiedliwienie, w dostatecznej mierze tłómaczą zabiegi nasze, aby uczynić trybunę naszą „Słowo“, organem prasy, *najzasobniejszym w treść bogatą, pożyteczną i ciekawą.*

Dawno już porzuciło „Słowo“ czysto miejscowe stanowisko: stało się niejako centralnym wyrazicielem kierunku politycznego i zasad społecznych mających szerokie rozpowszechnienie wśród rozrzuconych wszędzie odłamów narodu naszego. Stanowisko takie obowiązuje. Aby mu sprostać,— i wprowadzając pismo nasze w dalszy okres wszechstronnego rozwoju, — zwróciliśmy szczególniejszą uwagę na zasobność sił redakcyjnych „Słowa“ w kompetentnych i rzeczywistych znawców stosunków polskich i krajowych, tam mianowicie, gdzie „Słowo“ szczególnie wzrasta w uznanie i poczytność.

W chwili przeto obecnej na czele ogólnego kierownictwa „Słowa“ stoją: **Antoni Donimirski**, b. poseł do parlamentu niemieckiego, znawca niepowszedni wszelkich kwestji z polityką i życiem związanych, **Mścisław Godlewski**, radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wytrawny znawca stosunków naszych ziemiańskich i ekonomicznych, oraz **Czesław Jankowski**, b. poseł wileński do Dumy państwowej, wybitny publicysta polski i literat, b. kierownik naczelny świetnie, do niedawna jeszcze, redagowanego „Kurjera Litewskiego“.

Niepowszedni ten zespół redaktorów da nam możność uczynienia ze „Słowa“ źródła rzetelenie gruntownych, a pod względem formy wyjątkowo starannych informacji.

W artykułach wstępnych, które ustaliły powagę i wziętość „Słowa“, rozwijać będą w dalszym ciągu tak cenne poglądy na najaktualniejsze zagadnienia i sprawy chwili bieżącej, dobrze czytelnikom naszym znani z erudycji i pisarskiego talentu rzeczoznawcy: *A. Donimirski, Stefan Godlewski, L. Grendyszyński, Józef Jeziorański, Kantak, Mścisław Nekanda-Trepka, Erazm Piltz (Liber), Stanisław Piotrowski, Adolf Suligowski, Ludwik Straszewicz, Bronisław Werner* i inni.

Sprawozdania z posiedzeń Dumy państwowej (oprócz depesz półurzędowej Agencji Petersburskiej) otrzymuje „Słowo“ *telegraficznie i listownie* od *dwóch specjalnych korespondentów*, pozostających w ścisłym stosunku z posłami Polakami do Rady Państwa, z Kołem Polskiem, oraz z Kołem Polskiem litewskiem.

Obszerne miejsce poświęcimy sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym *Litwy i Rusi.*

W odcinku „Słowa“ drukować będziemy (rozpoczętą w połowie grudnia r. b.) najświeższej daty, a pierwszorzędnej wartości ideowej i artystycznej, **powieść W. Kosiakiewicza** p. t. „Z POWROTEM“, korzystając i nadal z tak wysoko cenionego stałego współpracownika w „Słowie“ znakomitego pisarza, członka redakcji naszej.

W dziale literackim zapewnione mamy współpracownictwo całego szeregu sił pierwszorzędnych.

Każdy numer „Słowa“ zawierać będzie treściwe, a wierne odbicie tak nas żywo dziś obchodzących głosów *prasy rosyjskiej i zagranicznej.*

Dział ekonomiczny wzbogacimy stopniowo w dane, oraz wiadomości jak najobfitsze i najwszechstronniejsze.

Stale zamieszczane *Listy do Redakcji*, często sprzeczne z poglądami „Słowa“, dają możność czytelnikom naszym wszechstronnego wypowiadania się w kwestjach żywo ogół obchodzących.

Odzwierciadlając wreszcie *życie Warszawy* w jego najróżnorodniejszych objawach, będziemy się starali zadośćuczynić tak zrozumiałej chęci czytelników naszych zamiejscowych patrzenia niejako własnemi oczyma na znamienny ruch oraz nastrój tego najwybitniejszego dziś środowiska naszego narodowego.

Oto w głównych zarysach — co dawać pragniemy czytelnikom naszym.

Od starych i nowych przyjaciół „Słowa“ zależy danie nam możności należytego wywiązania się z pracy naszej i zadań.

CENY PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie **9 rub.**, półrocznie **4 rub. 50 kop.**, kwartalnie **2 rub. 25 kop** Za odnoszenie do domu dopłaca się **5 kop.** na miesiąc. — **Z przesyłką pocztową:** rocznie **12 rub.**, półrocznie **6 rub.**, kwartalnie **3 rub.** **Zagranicą:** rocznie **15 rub.**, półrocznie **7 rub. 50 kop.**, kwartalnie **4 rub.**, miesięcznie **1 rub. 35 kop.** — W Austrji i Niemczech najlepiej prenumerować na poczcie.

Zmiana adresu **20 kop.** — Pojedyńczy numer „Słowa“ **3 kop.** 2 2149 1

Adres Redakcji i Administracji Śto Krzyska Nr. 34.

„DZWONEK CZĘSTOCHOWSKI“

pismo ilustrowane pod redakcją Ks. **Józefa Adamczyka na r. 1908** ofiaruje na premjum piękny, kolorami wykonany obraz: „Ołtarz z cudownym wizerunkiem Pana Jezusa“ w kaplicy na Jasnej Górze w Częstochowie.

„Dzwonek Częstochowski“ zawierać będzie oprócz dotychczasowych działów i nowe, jako to: z polityki, z pedagogji, z nauk przyrodniczych, higjeny, przemysłu, handlu, najnowszych odkryć i wynalazków, gospodarstwa rolnego i domowego, a także nauk społecznych **Cena 4 ruble rocznie.**

Listy należy adresować i prenumeratę nadsyłać: do redakcji „Dzwonka Częstochowskiego“ pod Jasną Górą w Częstochowie lub w Warszawie, ulica Krucza 40. 4 2142 1 Redaktor i wydawca Ks. Józef Adamczyk.

DRUKARNIA

STEREOTYPJA
INTROLIGATORNIA

pod firmą

JÓZEF ZAWADZKI

WILNO

istnieje od 1805 roku

wykonywa

wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie wykwintnie, szybko i dokładnie

Prosimy każdego czytelnika przy kupowaniu towarów powoływać się na ogłoszenia, czytane w „Dzienniku Wileńskim“. 2063

Na Gwiazdkę!

Angielski Trykot-Szewiot

„HERKULES“

w najmodniejsze kraty albo w pasy na ciemnem lub jasnem tle, w niczem nieodróżniający się pod względem trwałości i gustownych deseni od angielskich wyrobów, kosztujących **5 rb arszyn!** 4¼ arszyna na cały męski kostjum po **fabrycznej cenie 5 rb., 6 rb. 50 k., 7 rb. 75 k., 8 rb. 50 k. i 9 rb. 50 k.** Przy obstalunku materjału na 2 lub więcej kostjumów odrazu dołączoną zostanie jako rodzaj premjum **podszewka do każdego kostjumu bezpłatnie.**

Bez ryzyka. Gdyby się materjał nie podobał, przyjmujemy towar z powrotem i zwracamy otrzymane pieniądze. Wysyłka odbywa się pocztą za zaliczeniem, **bez zadatku.**

Adres: 3 2106 3
Towarzystwo „Tamara“ w Łodzi.

Na Gwiazdkę!

200 rubli miesięcznego dochodu może każdy osiągnąć. Oferty „K. R. 200“ nadsyłać do biura ogłoszeń Ungra Warszawa, Wierzbowa 8. 9 2111 2

Dentysta Nowiński. Leczenie elektrycznością i światłem. Zęby sztuczne bez podniebienia. Złote koronki. Plomby porcelanowe. Wyjęcie bez bólu. Wilno, Prospekt, 42. 1 1195 9

Redaktor odpowiedzialny: **Adam Karpowicz.** Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie. Wydawca: **D-r Władysław Zahorski.**